

KURJER LITEWSKI

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. niestacjonar. Listów niegankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmujemy. Reklamy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowujemy.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiłow w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiłow lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1-iej str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petiłow lub jego miejsce 40 kop. Nekrologi za wiersz petiłow lub jego miejsce na 1-iej str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwozajane miejscowo za wiersz petiłow lub jego miejsce 18 kop. Ogłoszenia zwozajane za wiersz peti. lub jego miejsce 20 kop. Drobnie ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najniższe 40 kop. Pesady i prace 3-krotnie ogłoszenie 20 wierszy 1 rb. Ogłoszenia w niedzielny Numerze o 25% drożej. Dołączenia prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 4 po południu.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Lj Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę: na kwartał I, na półrocze I, na rok 1912

Kinematograf „EDEN”
Wielka № 45. 1674

Znakomity dramat w 3-ich częściach
„ZGUBNE POKUSY”
zachwycająca treść w niesrównanym wykonaniu artystów kopenhaskich. Wspaniała wystawa.
I INNE NOWOŚCI

Kinematograf „BRONISŁAWA”
w sali „Lutnia”
Prospekt Ś-to Jerski № 8, telef. 1161. 1445

1 i 2 stycznia Program Noworoczny!
Córa grzechu | **M^{me} Kankan**
dramat życiowy w 3 częściach. (wspaniały, komedyczny obraz).
Początek: 30-go grudnia i 2-go stycznia o godz. 4-iej, zaś 1-go stycznia o godz. 2-iej.

ZAKŁAD
POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
D-rów: Bujalskiego, Kabna Maczowskiego, Rymyzy i Waszkiewicza. Pojedynczo pokój i ogólnie sale dla obcych ginekologów i dla położnic. Wilno, ulica Czysta № 3. Telefonu № 770. 1257

C. ULRYCH
WARSZAWA, Ceglana № 11,
na żądanie rozsyła bezpłatnie
Cennik Nasion
i narzędzi ogrodniczych na r. 1912.

„BUDOWNICZY”
BIURO
BUDOWLANE I MIERNICZE
i KRĘSLARNIA TECHNICZNA
inż. ROUBA, ZASZTOWT i S-ka
WILNO, 2 i 1284
Wileńska № 31 m. 2
Projekty, kosztorysy, dozór techniczny i budowa, pomiary i parcelacja placów miejskich i majątków. Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży nieruchomości.

Wszystkim, którzy racyli oddać ostatnią posługę zwłokom
Ś. p. BOLESŁAWA SZULSKIEGO
rodz. 20-go sierpnia 1857 r. w Żelazku. Żona i siostra.

Od Redakcji.

Wznawiamy z dniem dzisiejszym wydawanie „Kurjera Litewskiego”, który będzie organem bezpartyjnym, służącym temu przedewszystkiem, co całe społeczeństwo polskie na Litwie i Białorusi łączy. Na zasadzie umowy z redakcją „Kurjera Wileńskiego”, przyjmujemy wszystkie jego zobowiązania wobec czytelników. Numer dzisiejszy poświęcamy w znacznej części rocznicy wielkiej wojny 1812 roku, w tymże numerze rozpoczynamy druk powieści Kazimierza Przerwy Tetmajera p. t. „Koniec epopei napoleońskiej”. W numerze następnym podamy pierwszy „List o sztuce” pióra znanego artysty-malarza, Tadeusza Jaroszyńskiego z Warszawy.

Na przekłomie roku.

Jeżeli społeczeństwo polskie na Litwie na przekłomie roku mimo woli nawet, wprost z konieczności psychologicznej zastanowi się nad najbliższą swą przeszłością, to niechybnie dojdzie do wniosku, że w ciągu ostatnich czterech, pięciu lat było właściwie bardzo trzeźwe i, trzymając się gruntu rzeczywistości, bynajmniej nie puszczało wodzów fantazji i nie oddawało się złudnym rojeniom. O czem marzyli i czegośmy się spodziewali na początku tego okresu? Niczego przecież więcej, jak tego tylko, że z powodu swej narodowości i wyznania nie będziemy traktowani, jako wyjęci z pod prawa parjasi, że prywatne usiłowania nasze w dziedzinie kultury nie będą tłumione i że ustanie wdzieranie się obcych w dziedzinę naszych przekonań religijnych, w nasze życie kościelne.

Te skromne postulaty nasze, od których przecież odstąpić nie możemy, uchodzić mogły za zupełnie realne. Urzeczywistnienie ich było logicznym wynikiem Najwyższych manifestów i nie wymagało żadnych dalszych ewolucji politycznych w państwie. A jednak dziś nadzieje nasze uważać musimy za złudzenia. Odmawiają nam znowu prawa rozwoju naszej kultury i żywy rosyjskiemu jawnie wrogo dla katolicyzmu usposobione, przynajmniej sobie prawo regulowania naszego życia religijnego, które z natury rzeczy winno być całkiem wolne od interwencji obcej.

W roku ubiegłym ze szczególną siłą uwydatniło się właśnie dążenie do „zrusyfikowania katolicyzmu”. Pomyśl ten przed laty urzeczywistnił usiłowań ks. Seczykowski i współnicy. Rozbił się on, jak wiadomo, o opór ludu. Mimo to wznowiły go przed paru laty zjazd bractw prawosławnych z naszego kraju i pochwytyli go skwapliwie nacjonalisci rosyjscy. Zarówno te zjazdy, jak i nacjonalisci zapewniają, że wprowadzenie języka rosyjskiego do nabożeństwa dodatkowego w kościołach katolickich nie ma wrogich względem naszego wyznania zamiarów. Dość jednak odczytać inne uchwały tych samych zjazdów, lub inne artykuły organów nacjonalistycznych, by się przekonać, że sferę te przejęte są nienawistą do katolicyzmu i że marzą one o nawróceniu t. zw. „białorusinów katolików” na prawosławie, jako narodową religię rosyjską.

Wdzieranie się w życie religijne obcego wyznania jest w zasadzie potępienia godne, nie zwracaliśmy jednak większej uwagi na te zakusy, gdyby pozostawały one jedynie w sferze żądań. Niestety, jednak ogólna reakcja nacjonalistyczna w państwie daje możliwość prób urzeczywistnienia, prób, które dotychczas ludność naszą w jej najświętszych uczuciach. Od pownego czasu dochodzą wciąż z różnych zakątków naszego kraju, w tej liczbie

i z okolic z ludnością mazurską, nawet w aktach urzędowych uznawaną za polską, wiadomości o usiłowaniach władz szkolnych wprowadzenia języka rosyjskiego do wykładu religii katolickiej. W ten sposób dzieci, które modlą się po polsku, otrzymywałyby objaśnienia tych pacyerzy w języku rosyjskim, a zapewne i uczyłyby się musiały na nowo tych samych pacyerzy w języku ceikiewno-słowiańskim. Pomijając niepedagogiczność tego projektu, wyraźnie się sprzeciwia on przepisom prawa, które poleca wykład religii katolickiej w kraju naszym w językach miejscowych.

Wiedza o tem władze i dłażego też wywierają nacisk na rodziców swych uczniów, by podawali za swój język domowy język rosyjski, lub białoruski. Do tego ostatniego nie żywią one w danym wypadku żadnych uprzedzeń, z tej oczywiście jedynie racji, że, według norm przyjętych, ludność, mówiąca po białorusku, lub malorusku, uczyć się ma w szkołach po rosyjsku. Z wielu miejscowości donoszą nam o biadaniach rodziców i o nadziei ich, że duchowieństwo nasze nie dopuści do tej zmiany. Widzimy w tem smutny objaw niedołęstwa i rachowania li tylko na innych. Prawo wyraźnie na rodziców wkłada obowiązek określania mowy ojczystej uczniów i nikt ich w tem zastąpić nie może. Władze szkolne nie przekraczają też formalnie swych pełnomocnictw, zapytują bowiem tylko rodziców, którzy mają zupełne prawo odpowiedzialności zgodzie ze swą wolą i rzeczywistością. Nacisk zaś moralny w postaci namawiania, lub doradzania nie jest przecież przepisem prawa, któremu oprzeć się nie wolno.

Nie ustają też usiłowania wprowadzenia języka rosyjskiego zamiast polskiego do nabożeństwa dodatkowego w kościołach. I tu obecnie żądają już nie języka rosyjskiego, lecz białoruskiego. Ponieważ jednak żądania pochodzą ze sfer, które językowi białoruskiemu żadnych praw w szkole przynajmniej nie chcą, nie ulega więc wątpliwości, że protęgowanie języka białoruskiego nie jest szczerem, że chodzi tu jedynie o to, iż język białoruski łatwiej być może zamieniony potem stopniowo na język rosyjski. Nieustające domaganie się w tym kierunku budzą wśród ludu, gorąco do Kościoła naszego, jego obrzędów i wyznań przywiązanego, poważne zaniepokojenie. I znova mamy te zwracają się do duchowieństwa i na niego pokładają swe nadzieje.

Oczywiście, duchowieństwo nasze zna najlepiej potrzeby i pragnienia swych owieczek i obowiązane jest praw i interesów ludu bronić. Ciężkim byłoby grzechem z jego strony, gdyby swemu, szacnemu zadaniu się sprzeniewierzyło. Nie zwalniajmy jednak jednych od wszelkich obowiązków, by na drugich cały zwał ciężar. Duchowieństwo nasze, tak usilnie w ostatnich czasach terroryzowane, ostatecznie jest takim, jak i samo społeczeństwo. Jeśli to ostatnie grzeźnie w sobokstwie i apatii, to nie ma prawa żądać energii i ofiarności od księży.

Według praw kościelnych, sprawa języka w nabożeństwie dodatkowym zależeć winna od woli wierznych. Niechże ta wola głośno i wyraźnie się wypowiedzi, w przeciwnym bowiem razie znajduje się zawsze ludzie słabego ducha, którzy bronić będą tem, że woli tej nie znali, że w dobrej wierze pobłądzili i t. p. Legalnych praw swoich bronić powinniśmy sami z całą stanowczością, wyzyskując wszystkie prawem dozwolone środki.

Narzekamy chętnie na nasze uposledzenie, na ciężkie warunki zewnętrzne, obywateli jednak nigdy nie mieli sobie do wyrzucenia, żeśmy praw nam przyznawanych zaniedbali, żeśmy się ich pod lada naciskiem wyrzekli, żeśmy ich wszystkimi legalnymi środkami nie bronili.

Tego przedewszystkiem życzymy czytelnikom naszym, zasylając im tradycyjne pozdrowienia noworoczne.
J. Hasiński.

Na skutek umowy, zawartej z wydawnictwem „Kurjera Wileńskiego” dotychczasowi prenumeratorzy tej gazety z dniem 1 stycznia 1912 roku otrzymywać będą gazetę:

„KURJER LITEWSKI”

która wychodzić będzie codziennie rano, oprócz dni poświęconych. Warunki prenumeraty pozostają bez zmiany i umieszczone są na główku pisma. Wydawnictwo „KURJERA LITEWSKIEGO”.

Reumatyzm, podagra, ischias, łamanie w biodrach, ból w krzyżu, neuralgja.

GODNY UWAGI WYNAZAREK!!

Każdemu, kto podlega bólowi jednej z chorób wskazanych, wysyłamy ciekawą książkę, która zawiera sposób szybkiego i gruntownego wyleczenia.
Żadnych lekarstw zewnętrznych i wewnętrznych: **żadnych woieran, ani plastrów, ani bandaży, ani pasów, precz z masażem i djetą.**

Szczególnie pragnęlibyśmy wysłać naszą książkę tym, którzy po bezskutecznym wypróbowaniu wszelkich lekarstw, poróżnili się z myślą, że są skazani na wiekuliste cierpienia.
Niesiemy tedy radosną wieść wszystkim, którzy się uważają za nieuleczalnych.

Na nieszczęście, większość reumatyków nie uwzględnia tego, że o ile we właściwym czasie nie nastąpiło zupełnie uzdrowienie, choroba ich staje się coraz bardziej i bardziej zastarzałą. Trucizna zwolna rozchodzi się po całym organizmie, ogarniając coraz nowe miejsca i przyczyniając nowe cierpienia. Każdorazowo w Rosji umiera tysiące ludzi od tak zwanych chorób sercowych, w rzeczywistości zaś przyczyną tego należy szukać w zaniedbanym reumatyzmie lub podagra.

PIENIEDZY NIE TRZEBA.

Wysyłamy książkę BEZPŁATNIE każdemu, kto tego zażąda.

Żaden chory nie powinien ociągać się ani minuty. Sprawa jest zbyt ważna, aby ją można było lekceważyć. Skróćcie więc wasze cierpienia i nie narażajcie siebie na niebezpieczeństwo przedwczesnej śmierci, skoro zjawia się możliwość usunięcia z organizmu całej trucizny, która jest przyczyną reumatyzmu i podagry. Życie się znowu wam usmiechnie i głoście dożyje do późnej starości. Żądajcie od nas niezwłocznie tej książki, załączając na koszu przesyłki 2 pocztowe marki 10-cio kopiejkowe i podając swe nazwisko i adres wyrażnie i dokładnie, a otrzymacie wiadomość o zdumiewającym wynalazku środka leczącego, nie przelotnie, a gruntownie reumatyzm, podagrę, ischias, łamanie w biodrach, bóle w krzyżu, neuralgję i in. cierpienia, pochodzące ze zgrzomania się w organizmie kwasu moczowego. 472374

Adres (który można zaraz wyciąć i nakleić na kopercie):
FAKIR G. m. H., 890, Berlin, Wilmersdorff, Aschaffenburgstr. 27, Deutschland.
(Chemiczno-Farmaceutyczne Towarzystwo „FAKIR” w Berlinie).

Kolekcja Ogródu Botanicznego dyrekcja I. A. SZUMANA. Telefon № 364.
Dzisiaj WSPANIAŁY KONCERT-PARIJEN.

Nowy, interesujący program!
Wasilj. Trojanowa.—Artyst. ensemble A. P. Polakiewicza.—Zielnińska, N. M. Puszkina.—Polska artystka Helena Małicka.—Początek o godz. 11 w wiecz.

TELEGRAM!

warcie restauracji przy hotelu „Hotel-Patac” nastąpi 6-50 stycznia 1912 roku.

zja moskiewska. 1167 Kucharze moskiewscy.

DOM HANDLOWY
L. i E. METZLIK
Centralny Kantor Ogłoszeń
(założony w 1878 r.)
St.-Petersburg, Moskwa, Warszawa,
Wilno, ulica Wielka № 33, telef. № 886.

Przyjmują ogłoszenia i prenumeratę na wszystkie pisma miejscowe i zamiejscowe po cenach redakcyjnych. 357a

TEATR POLSKI (gmach po-cyrkowy na Łukiszkach).

Dzisiaj, w niedzielę:
O godz. 2 pp. po cenach zniżonych do połowy
„EROS i PSYCHE”
bańd poetycka J. Żulawskiego.
O godzinie 8-iej wieczorem:
„PANI PODKOMORZYNA”
komedia kontusowa w 4 akt. K. Zaleskiego.
Jutro „Sienkiewicz w Kozłogłowach”.

PRENUMERATORZY „KURJERA LITEWSKIEGO” MOGĄ PRENUMEROWAĆ PO CENIE ZNIŻONEJ

w roku 1912 następujące wydawnictwa:

- „Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi” Cena sesz. k. 95, z prenumerat. „Kur. Lit.” k. 25, z przesyłką k. 40; dla prenumerat. na 6, 12 i 24 seszyty.
- „Tygodnik Rolniczy” rocznie rb. 4,50, półrocznie 2,25; dla prenumerat. „Kurjera Lit.” cena zniżona do rb. 3,50 rocznie i 1,75 półrocznie.
- „Tygodnik Ilustrowany” po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurjera Litewskiego” rocznie z przesyłką rb. 10, półrocznie rb. 5, kwart. 2,50; zamiast rb. 12, 6 i 3.
- „Świat” po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kur. Lit.” rocznie z przesyłką rb. 3, półrocznie rb. 4, kwartalny rb. 2; zamiast rb. 9 rocznie, rb. 4,50 półr. i rb. 2,25 kwart.
- „Bibl. Dzieł Wyborowych” po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.” rocznie rb. 11 k. 60, półrocznie 5,80; zamiast 12,60 i 6,30; w oprawie rocznie rb. 17 kop. 60, zamiast rb. 18,60.
- „Tygodnik mód i powieści” z dodatkiem „NASZ DOM” po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurj. Lit.” rocznie rb. 5,40, półr. rb. 2,70; zamiast rb. 6 rocznie i rb. 3 półr.
- „Przyjaciel dzieci” po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kur. Lit.” rocznie rb. 4,50, półr. rb. 2,25; zamiast rb. 5 i 2,50 z Biblioteką dla młodzieży w opr., co miesiąc książka rb. 6,30, półr. rb. 3,15.
- „Nowe powieści” 18 tomów cena rb. 7,20 z przesyłką rb. 9, dla prenumerat. „Kur. Lit.” cena zniżona do rb. 5 wraz z przesyłką pocztową.
- „Mapa Litwy i Białej Rusi” po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit.” rb. 1, na płótnie rb. 2, (zamiast rb. 2 i 3), przesyłka kop. 50.

Prenumeratę przyjmuje Administracja „Kurjera Litewskiego” w Wilnie plac Katedralny № 4.

† P.
JÓZEF CIECHANOWIECKI
zmarł dn. 23-go grudnia 1911 r. w maj. Lipnagach.
Zwłoki pochowano w grobach rodzinnych w Postoiu gub. Witebskiej.
O bolesnej tej stracie siewadamiąją krewnych i znajomych pogrzebani w cieżkim smutku
Baba i siostra.

STULECIE WIELKIEJ WOJNY.

1812

Rozpalmy dziś u progów swych ognisko,
By na twą drogę rzucić światła snop,
Na smętnej druce twa... Już jesteś blisko,
Posępna noc, bezgwiezdny nieba strop...
Rozpalmy dziś u progów swych ognisko.

Po grzeźnych drogach wiatr się kędyś tuce,
Gdzieś w rynnie skarzy się deszczowe lzy,
Ozwały się krakania w dali krucze,
Na zjadłej rdzy zawiaso skrzypią drzwi,
Po grzeźnych drogach wiatr się kędyś tuce...

Hej! idziesz już, dwunasty, krwawy roku
I wieszysz w ślad korowód sennych widm...
Już wielkiej armji huf grzmi w marsza kroku,
Grenadier stapa w marsyljanki rytm —
Hej idziesz już dwunasty, krwawy roku...

Hej! idziesz już dwunasty roku
I wieszysz z sobą nowe legje z tych, Co gdzieś pod Somo Sierra, nie dla sławy,
Lecz za Ojczyznę w jarmie szi na szych —
Hej idziesz już dwunasty roku krwawy!

Pożogi blask przed tobą... Tam się wali do stóp mocarza w prochu cały wschód —
To wojny bóg kopuły Kremła pali, W płomieni morzu pada stary gród —
Pożogi blask przed tobą! Wschód się wali!

Cesarzu stój! Bo już się mści Ananke, Na losie twym ledwą kładzie dłoń,
Z szeregów łowcy potwór na wzięcie branke,
Pogrzebie cię w stepowych śniegów toń —
Cesarzu stój! — bo już się mści Ananke...

Patrz! siwy Król, straszliwy Mróz się skrada
I na śmiertelny cię wyzywa bóg,
W tysiącach óz twarz jego szkli się blada
Tu wielkiej armji grób — cesarzu stój! —
Patrz! siwy Król, straszliwy Mróz się skrada...

Tysiące dróg na zachód z stepów biegnie,
Tysięc się po nich włóczy trupów-widm,
Koco nie zjadła rzeka, żywy legnie W samotnym grobie ze śniegowych widm —
Tysiące dróg na zachód z stepów biegnie...

O, świećcie żywym straszne drogowskazy
Z szkieletów tudzkich, lachmanów i krwi...
Niech wam się domu cicho śnią obrazy,
Zwieczysta złota legenda się śni —
O, świećcie żywym straszne drogowskazy...

Ej, hajda trojka! Wracasz Bonaparte
Gdy z wielkiej armji twojej został strzep,
Europy pół rzucił tam na karte, Wnętrzości Polski zwątpień targa sep —
Ej, hajda trojka! Wracasz Bonaparte!

Ha, kracie kraki, ucztujcie szakale,
Królowski wam zostawił mocarz żer,
Stos trupów wam pod nożem rzucił w szale

Niech żyje cesarz! Vive l'Empereur!
Ha, kracie kraki! ucztujcie szakale!
Zagasio już u naszych wrót ognisko,
Bo u nie padł posępny krwawy cień Dwunasty rok... Tak blisko przeszedł...
Bezgwiezdna noc... daleki jeszcze dzień...
Zagasio już u naszych wrót ognisko... Wanda Stanisławska.

Napoleon a Litwin przed wojną 1812 r.

Napoleon stosunkowo późno i mało z litwinami miał do czynienia. W legjonach nasampierw stykał się głównie z wielkopolanami, jak: Sułkowski Józef, Dąbrowski Jan Henryk, Kosciński Amilkar, Sokolnicki Michał, Wybiński Józef. Z koroniarzami przeważnie składało się ciał o oficerskie legjonów, zaś szeregowców niemal wyłącznie dostarczała Galicja ze zbiegów i więźniów austriackich. Trafiała wprawdzie i młodzież litewska weźmie do legjonów, nie jeden tu „chłopiec... skalka krył się w Niemnie“ na lat kilkanaście przed p. Tadeuszem, nie do pruskiej jeszcze Warszawy, lecz do wolskiego dążąc Medjanowu. Dochował się przeszły list pożegnalny jednego takiego chłopca, uciekającego z Litwy rządów Repina do Bonaparty na ziemię włoską; i wart ogłoszenia ten list niesięcejśliwego Stasia Judyckiego, syna generała, pisany z Wilna w godzinie ucieczki, w wrześniu 1797 r., a pochwycony przez Bulhakowa, gubernatora wileńskiego. Powstrzymany jednak został niebawem dopływ z Litwy delegonów przez czujny dozór władz miejscowych, a wnet zrola przecięty przez doszczętnie rozbicie związków tajnych litewskich, utrzymujących styczność z emigracją paryską i włoską przez uwiezienie i zesłanie głównych przywódców wileńskich: Nastowskiego Jana, księdza Cieciarskiego i towarzyszy; odnaleziono niedawno przez piszącego akta ich procesy też zewszchniar ogłoszenia warte. Uciecha Litwa za Pawła; potem w jego następcy, Aleksandrze widziała opiekuna, może odnowiciela; mniej nierównie od Korony na zachodniego oglądała się cesarza.

Po powrocie z Egiptu spotkał się Napoleon osobiście z najpierwszym litwinem, najpierwszym oraz przedstawicielem Polski, z osiadłym od 1798 r. w Paryżu Tadeuszem Kosciuską. Ale stosunek wzajemny stał się odrazu nieprzyjaznym. Republikanin Kosciuszko nie wybaczył zamachu 18 brumaira republikaninowi Bonapartemu; w odpowiedzi odtał postawie stanął wobec Pierwszego Konsula i cesarza. Napoleon ze swej strony z nieufnością odtał zapatrywał się na Litwę. Dawnego dyplomatę emigracji Ogińskiego Michała, dawnego generała legjonów Kniaziewicza Karola, widział powracających pod berlo rosyjskie, widział pogodzonego z niem dawnego Naczelnika Wawrzeckiego Tomasza, pogodzoną wszystką Litwę pod przewodem kuratora wileńskiego a ministra rosyjskiego Czartoryskiego Adama.

Nadszedł rok 1806 i pierwsza kampanja polska Napoleona. Wezwany przez niego Kosciuszko stawił się odmówił. Był to bład, płynący z pobudek najczystszych, ale był bład ciężki. Ten bład, być może, zdecydował wtedy faktycznie o losie Litwy.

Wobec odmowy Kosciuszki, wobec przeważających na Litwie wpływów Czartoryskiego, nie miał Napoleon sposobu trafienia wtedy przez dość pewnych i dość silnych

ludzi na Litwę. Pierwszą staniad wiadomością poprzez ostro strzeżony kordon przyniósł mu człowiek niezszególny, Krasieński Wincenty, w grudniu 1806 r. Donosił o „zapade niezmiernym w grodzieńskim i mińskim“ (list W. Krasieńskiego do J. H. Dąbrowskiego, 27 grudnia 1806 r.), ale na tych ogólnikach nie wiele można było polegać. Razem z W. Krasieńskim jako przedstawiciel Litwy stawił się w kwaterze cesarskiej Sapieha Aleksander (ur. 1772 r. w Paryżu, † 8 września 1812 r. w Dereczynie), dobrej woli, dużego ukształcenia, ale głowa słaba, małej na Litwie wziętości. Nie widząc Kosciuszki, trzymali się w rezerwie litwini. Odezwali się dopiero w lutym 1807 r., po porażce Napoleona pod Ilawą, widząc uykające się widoki ratunku; posłali wtedy starego Konopkę do Warszawy na zwiady. Odezwał się wtedy do Napoleona sam Kosciuszko, uprzytomniwszy sobie zapewne błędność poprzedniej swej odmowy. Doradzał mu wtargnąć do województwa brzesko-litewskiego, ogłosić wolność chłopów, zorganizować powstanie na tyłach armji rosyjskiej. Było to w marcu 1807 r., kiedy Napoleon nie miał żadnej pozytywnej potemu możliwości, ohezwałdniony przez rzeź ilawską, zmuszony przed własną natchyniastową bronią się zgnąć. Po poprawieniu się położenia Napoleona, po wzięciu Gdańska w końcu maja t. r., wyprawili litwini starego przyjaciela Kosciuszki, Sierakowskiego Józefa do Warszawy, celem porozumienia się względem powstania Litwy. Równocześnie Napoleon w czerwcu t. r. na własną rękę próbował trafić na Litwę; użył do tego Tyszkiewicza Tadeusza, którego wysłał za Niemen, i Potockiego Feliksa z Bosi (ur. 31 sierpnia 1777 r., † 27 lutego 1811 r., żonaty z Zofją Niesiolowskich). Wszystko to było już zapóźno: Sierakowski przybył z Potockim Stanisławem do Napoleona do Tyłz — już po nawiazaniu przedwstępnych układów pokojowych z Aleksandrem. W pokoju tyłzyckim powstało Księstwo Warszawskie z samego działu pruskiego, Litwa całkiem pominięta i jeszcze przez nabytek białostocki zwiększoną i utwierdzoną w swej odrębności została.

Te precedensa są arcyważne. Wywarły one wpływ stanowiący o oplakany na późniejsze fatalne rozdwójenie Litwy względem Napoleona oraz na jego rozdwojony względem Litwy stosunek podczas „drugiej wojny polskiej“, wielkiej wyprawy moskiewskiej 1812 r. **Szymon Askenazy.**

Litwa i Korona w początkach wojny 1812 r.

Udając się na wyprawę moskiewską Napoleon oświadczył, że idzie wszadzić całą Polskę na kolę. W instrukcji przeznaczony dla Talleyranda, którego zamierza wysłać z misją dyplomatyczną do Warszawy, pisał: „Masz Pan nadać rzadowi księżstwa popęd, któryby go przysposobił do wielkich zmian, jakie cesarz na korzyść narodu polskiego chce uskutecznić. Trzeba, ażeby polacy wspierali widoki cesarza i aby przyczyniali się sami do odrodzenia swego.“ Instrukcja późniejsza, data niefortunnemu ambasadorowi warszawskiemu Pradtowi, zalecała mu rozpalenie wielkiego ogniska powstającego w całym kraju, doprowadzenie polaków do rodzaju „szalu“ („une sorte d'ivresse“). Wreszcie w proklamacji, zapowiadającej rozpoczęcie kroków wojennych, Napoleon nazywał tę wojnę — polską. Wszystko to zapowiadało, że w wojnie rozpoczynającej się Polska i jej los będzie czynnikami bardzo ważnymi. Wojna w znacznej części miała być prowadzona na jej terytorjum, jej zasoby miały zapatry-

wać armje francuskie, słowem od jej zachowania się w znacznej części zależały losy całej wyprawy. Słowo więc Napoleonowi, ażeby te broń polską zwrócić przeciw Aleksandrowi, a zapał, ofiarność i nęstwo polaków zarówno w Księżtwie Warszawskim, jak w dzielnicach rosyjskiej wyzyskać na swą korzyść.

Za jego to wola sejm nadzwyczajny Księstwa Warszawskiego pod laską starego Czartoryskiego zawiązuje się w konfederację, ogłasza uroczyste przywrócenie Królestwa Polskiego i wyraża wszystkich polaków do łączenia się z wszelką konfederacją i do wspierania jej zamiarów. Dokonało się to wśród niesłychanego podniecenia i entuzjazmu słuchaczy. Zerwanie zostało pieczęcią miłczenia, długo tłumionego uczucia wybuchy z całą siłą, rozległy się okrzyki: „Niech żyje Polska! Niech żyje jej krzyżce!“

Cud narodowe go zmartywych-wstania i całkowitego odbudowania ojczyzny zdawał się być blizkim ziszczenia. Zaden cień wątpienia nie miał powszechnej radości, nie nie mogło zachwieć wiary w hasło, które było na ustach wszystkich: „Bóg jest z Napoleonem, Napoleon z nami“. Wielkie ofiary, nęde po-wszeczna, naduzycie wojsk sprzymierzonych traktowano jako coś przemijającego, a nieodłącznego od wielkiego daru, jakim jest wolność i niepodległość. Wierzone, że dotkliwe odczuwana przez wszystkich nęda zniknie z chwilą, kiedy, jak mówił akt konfederacji „na żywych Wolynia niwach, na rozległych Podola i Ukrainy, również głos radony powtarzać będzie: „Żyje ojczyzna żyje Polska!“

Postanowiono zaapelować do mieszkańców tych krajów, rozdzielonych tak długo sztuczną przegradą, wezwać ich do łączenia się z sobą na ratunek ojczyzny, która „wszystkich synów garnie do swego serca, wszystkich nowe do zasług i sławy otwiera pole. Teraz lub nigdy, nikt bezkarnie pomysłnych nie chyb okazy!“ W tych silnych słowach zwracała się konfederacja do narodu, do braci zabuzających i zaniemeńskich, „tesknie poglądających ku zachodniej stronie“.

Odezwy te nie pozostały bez echa. Rozrzucone w tysiącach egzemplarzy, kolportowane przez wkraczające oddziały polskie budziły nadzieje, wiarę w lepszą przyszłość i chęć poświęcenia się sprawie powstającej ojczyzny.

Na pierwszą wieść o zawiązaniu się konfederacji, powinaty, uwolnione od nieprzyjaciela, jak białostocki, brzeski, grodzieński, sokolski, pośpieszyli z przysłaniem akcesów i zawiązały miejscowe konfederacje. W oswoobodzonym Wilnie, gdzie znajdowała się obecnie kwatiera cesarska, ustanowiono specjalny niezależny od konfederacji Rząd Tymczasowy, który sprawował władzę najwyższą nad 4 departamentami, tworzącymi W. Ks. Litewskie. Do niego więc zwróciła się obecnie Rada konfederacji Generalnej z piękna odezwą, wzywając Litwę, by przystąpiła do świętego związku, „ustalenia jedności, ufności, gorliwości i wspólnemu do jednego celu dążeniem wspólnej i najdroższej sprawy odrodzenia się ojczyzny“. Odezwy te wręczyli delegowani od konfederacji z sędziwym Wybińskim na czele. Zadaniem tej deputacji było złożenie Napoleonowi aktu konfederacji i uproszenie dla niej jego potężnej opieki. Cała Polska z niecierpliwością oczekiwała, co powie „Bóg wojny, ty sięciem dział zbrojny“, trzymający w swych rękach losy Europy. Odpowiedź zawiąda oczekiwania. Cesarz uchwilił się od dania stanowczej odpowiedzi, nie chciał, nie mógł wymówić tego słowa, jakiego domagał się odeń Wybiński, jakiego oczekiwała cała Polska; zaznaczył trudność swego położenia, w którym wypadło mu godzić rozmaite interesy

i powinności swoich, radził polegać na własnych usłowaniach, mówiąc: „Niech Litwa, Zmudź, Witebsk, Mohylew, Wolyń, Podole i Ukraina objawia tego samego ducha, jakim palala Wielkopolska, a Opatrzność pomysłnym skutkiem uwręczy świętość waszej sprawy!“

W mowie Napoleona odczuło wahanie i niepewność, co do przyszłych losów Polski, niemile uderzyły ucho zastrzeżenia uczynione co do Galicji.

Jakkolwiek dzisiaj z poza mgły stuletniego oddalenia, po poznaniu wszystkich trudności, jakie piętrzyły się podówczas dookoła Napoleona, odpowiedź ta z punktu widzenia cesarza francuzów, wydaje się zupełnie słuszną, dla współczesnych była zawodem i to bardzo poważnym, była strumieniem lodowatej wody, mrozącej zapał i umiesienie litwinów. Słowa odpowiedzi Napoleona, pomimo wyrzycia jej złotemi głoskami na marmurze, podkopaly w znaczym stopniu sympatje napoleońskie w nieufnych, podejrzliwych głowach litewskich. „Nie podobała się też odpowiedź dana członkom komisji Rządowej, kiedy ci bowiem, powołując się na dawny zwyczaj, w imię litewskiego separatyzmu prosiłomianowanie oddzielnych dla Litwy marszałka konfederacji i regimentarza, Napoleon oświadczył: „Moi, je serai le Regentaire et le prince Czartoryski votre Marechal!“

Deputowani od konfederacji byli świadkami pięknej uroczystości, jaka miała miejsce dnia 14 lipca w Katedrze wileńskiej. Odnowiono tutaj uroczyste unję Litwy z Koroną i podpisano wśród okrzyków zanatu akces do konfederacji, komisji Rządowej, Izby Administracyjnej, Muniępalności wileńskiej i wielu mieszkańców Litwy, bawiących się wówczas w Wilnie. Piękna ta chwila, może najpiękniejsza w dziejach tego „obfitego w zdarzenia, nadzieją brzemienneego“ roku, niestety, trwała zbyt krótko. Zamroczyli ją wkrótce łze wieści, jakie zaczęły nadechodzić zewszad. Wiosna złudzeń rozwała się rychło, pozostała gorzka zawodu. Wolność, ten najkosztowniejszy z darów, wymagała wielu ofiar. Społeczeństwo litewskie, przerażone wybrkami marudów i naduzyciami komend wojskowych, zrażone odpowiedzią, daną deputowanym przez Napoleona, wyrwane ze spokojnej seplicowskiej egzystencji, zachowały się naogół obojętnie wobec wypadków wagi pierwszorzędnej, jakich widownia była podówczas Litwa.

Akt przyzstapienia Litwy do konfederacji Warszawskiej złożyli na posiedzeniu Rady Generalnej dnia 20 sierpnia delegaci litewscy: Jeleński i Antoni Tyzenhauz. Przybrani w piękny strój staropolski, w imieniu Komisji Litewskiej wyrazili radość z powodu łączenia się z nową w jedną całość rozzerwanych przemocą części ojczyzny. Powitał ich w serdecznych słowach stary książę Czartoryski, a członek Rady wymowy Aleksander Linowski starał się rozproszyć obawy litwinów przed niemiem i dla nich endoziozmskimi urządzaniami księżstwa i zapowiedział w rychłej przyszłości zwrót do instytucji bardziej narodowych. Zadaniem delegatów litewskich było nie tylko złożyć akces do konfederacji, lecz też i zasięgnąć informacji u Rady Generalnej co do terminu zwolania sejmku skonfederowanego oraz ustanowienia wspólnego rządu dla obu krajów. Rzec ocywista, że rozstrzygnięcie podobnych kwestji nie leżało w możliwości Rady Generalnej, pozbawionej wszelkiej władzy, krepowanej na każdym kroku przez ewszehładnego ambasadora, odbierającego wskazówki z Wilna od ks. Bassano. Z zalem-musiada wyznać Rada Konfederacji, że „w obecnych okolicznościach potrzeba zwolania gotowego sejmku jest zupełnie zakryta, za-

leży bowiem od różnych nieprzewdzianych zdarzeń i stosunków, które ani wiadomości ani wrobia wyprzedzić się nie dają.“

Nie powiodły się strania delegatów litewskich u Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego o zniesienie granicy celnej pomiędzy Litwą a Księstwem. Wobec niepowodzenia misji deputowanych litewskich stosunki wzajemne pomiędzy konfederacją, a Rządem Litewskim wbrew zobowiązaniu zyczenia napisywały ciągle przeszkody, które nie zdołano przezwyciężyć.

Stosunki pomiędzy Wilnem a Warszawą były utrudnione jeszcze z tego powodu, że wojska Czeska gowa zajęły wkrótce znaczną część departamentu Grodzieńskiego i przeszkadzały prawidłowej komunikacji.

Rola konfederacji na Litwie ograniczała się jedynie do podpiswania jednobrzmiących akcesów, patrzonich mniejsza lub większa ilością podpisów. Gdziekolwiek tyko odbyły się sejmiki, na których dokonano elekcji posłów i deputowanych na sejm konfederacji. Obrotne posłowie napróżno oczekiwali zwolujących sejm uniwersalny. Wobec niepowodzenia przebiegu obracji wojennych o zwolnieniu sejmku nie mogło być mowy. Najlepiej pomyślane plany i kombinacje wojskowe obracały się w niwecz. Deszcz ustawicznie ucywili drogi niemiżwiemi do przebycia, dziala i wo-grzeczy, tamowały przejsia, kon-padały setkami, żołnierze musi-biwakować w błocie. Straszliwy paly, które nastąpiły potem, uni-mozliwiała szybkie posuwanie się naprzód, żołnierze upadali ze-zczenia, umierali z pragnienia, z-zenierja i inne choroby dziesiąt-waly szeregi, uszczuplone dezerc-Tymczasem przestępni oddziały od-Francji z dniem każdym stawa-się coraz większa, coraz mniej dala-coraz trudniej było zapatrywać-zynność wielką armję. Gwiazda Na-peleona zaczynała blednąć.

„Rozpozynała się wojna, — pisze znakomity pisarz francuski — wojna bez bitew przeciw prze-zreni i przyrodzie. Wobec cofają-co się nieprzyjaciela, szukająco-czenia w ustawicznym odwrac-Napoleon szedł dalej, coraz dal-zagłębiając się w nieskończono-pociągany blaskiem tajemniczo-migoczącej na horyzoncie Mosk-wie, która pociągała go przezenni-ku, a on ulegał mu przede od-czątków swej dziwnej kariery, prz-znaczenie, które on sam stwar-z które zmuszało go ciągle zadawa-swiat coraz nowymi czyniami, b-których pozwalał mu utrzymyw-w w posłuszeństwie tyle podlegst-jego jarzmu narodów.“

Janusz Iwaszkiewicz

FRAGMENTY Z „PANA TADEUSZA“

Litwa przed rokiem 1812

Z księgi pierwszej.

Takie były zabawy, spory w oboje
Śród cichej wsi litewskiej, kiedy
reszta widać, że tam...
We łzach i krwi tonęła: gdy ów
Otoczon chmurą pulków, tręsnęła
Wprzagliwszy w swój rdzawy obrę...
Od puszczy libijskich latał do Al...
Ciskające grom po kromie, w Pi...
W Marengo, w Ulm, w Ansterli...
Bięgi przed nim i za nim. Sława
Brzemienia imionami rycerzy...
Sza luezca ku północy, aż u Ni...
Odbiła się, jak od skał, od Mosk...
Kłóre bronily Litwę murami żel...
Przed wieścią, dla Rosji straszna...

*) Vandal, Napoleon et Al.
dre. T. III.

Koniec epepei Napoleońskiej

Na stole leżała ogromna mapa świata. Wsparty na lokciach, ze skronią, wciśniętą między zwinięte pięści, siedział, patrząc w nią, cesarz Napoleon Bonaparte. Nagle wstał, pehnął mapę palcami i założywszy ręce w tył, począł ehadzić dużym krokiem po pokoju Tullerjów.

I znowu siadł i znowu patrzył na mapę.
Nie, nie, nie widział tego — nie widział punktu zwycięstwa...
Ni punktu zwyciężenia.
Gdzie? W jakim miejscu?...
Moskwa? Petersburg?
Anglja miała Londyn, Austrja Wiedeń, Prusy Berlin, Hiszpanja Madryt —
Rosja ma dwie stolice i Azję za sobą...
Europejska Anglja, Austrja, Prusy, Hiszpanja, Włochy miały granicę — gdzie je ma Rosja? Kamczatka? Angielskiego, pruskiego i hiszpańskiego króla, austriackiego cesarza można było dosięgnąć w ich państwach — gdzież można dosięgnąć cesarza Aleksandra?..

Wówczas, w roku 1803 wszystko było gotowe i on, cesarz francuzów, mógł napisać do admirała, dowodzą-

cego flotą francuską, La Touche-Tréville'a: „W ciągu sześciu godzin zawładniemy cieśniną La Manche i staniemy się panami świata.“

Wszystko było pewne .160,000 wojska stało w siedmiu obozach na wybrzeżach kanału La Manche, 1,800 płaskich statków było gotowych, aby przewieźć tę armję, flota francuska nie powinna była zwyciężyć potężniejszej floty angielskiej — powinna była tylko wależyć i osłonić przewóz przez cieśninę.

Dwa lata pracowało, dwa lata pokoju poświęcono na pracę.

Jego genjusz podyktował mu plan kampanji morskiej równie świetny, równie niezawodny, jak kampanje, które go z jenerala uczyniły pierwszym konsulem, z konsula cesarzem Francji, o którym słusznie powiedziano, że „nie pozostawiał losowi nic z tego, co można mu było zabrać“. Trzy floty francuskie: z Rochefortu z admirałem Mississia, z Tulonu z Villeneuve'm, z Brestu z admirałem Ganteaume mieli zwrócić na siebie potęgę morską Anglji, a niezmiernie szybkim ruchem znalazłszy się u wybrzeży hiszpańskich, polączyć się z hiszpańską eskadrą Gravina i popłynąć do kanału La Manche, podczas gdy flota angielska miała ich jeszcze szukać i ściągć po oceanie daleko od ojczyzny. A wówczas Anglja, wróg osobisty Napoleona, byłaby upadła przed nim na kolana, wraz ze swoją dumną arystokracją, która jego koronację nazwała osadzeniem jakobinizmu na tronie, jego tytuł cesarski obelgą dla wszystkich królestw, a jego istnienie powodem do „nieublaganej wojny“.

I jego genjusz wojenny dyktował mu równocześnie drugi plan, wtargnięcia do Indji, dokąd już w 1802 roku wysłał na przeszpidegi jenerala Decaen, wzięcienca tam

powstania, powalenia Anglji nad Gangesem, porażenia Londynu zdobyciem Kalkuty...
Lecz wystarczyło niedolęstwo jednego Villeneuve'a, jego bojażą, która skłoniła go, wbrew rozkazom Napoleona, do zaniechania mimo wszystko i za wszelką cenę przybycia do kanału La Manche i zatrzymaniu tam floty admirała Nelsona tylko przez czas, którego potrzebowała armja cesarska na wyładowanie w Anglji, aby cały plan w nie się rozpadł. Villeneuve ułak się Nelsona i 13-go sierpnia 1805 roku w kwaterze swojej w Pont de Briques otrzymał Napoleon wiadomość, że eskadra francuska uciekla i dała się zamknąć w porcie Kadyksu. Zablockowano ją.

Wówczas, po straszliwym wybuchu gniewu i żalu, rozkazał Napoleon zasiąść przy stoliku jenerałowi-intendentowi, hrabiemú Daru, i w przeciągu godziny podyktował plan kampanji od Ulmu aż do Wiednia przez Austerlitz. Z nad wybrzeży oceanu Atlantyckiego, trzysta mil, armja miała maszerować nad Dunaj. Marsze, czas ich trwania, a miejsce spotkania się i łączenia kolumn, niespodziewane ataki, ruchy, a nawet błędy nieprzyjaciela: wszystko w tej godzinie dyktato było przewidziane. Dwa miesiące, trzysta mil i dwakroć sto tysięcy nieprzyjaciół dzielili tę chwilę od jej spełnienia, a jednak już tam, w Boulogne, widział on główne momenty i wypadki wojny, ich czas, ich miejsce, ich następstwa. Pola walk, pola zwycięstw, nawet dni wkroczenia do Monachjum i Wiednia.

I weszło słońce pod Austerlitz.
Austrja, Rosja, Prusy, cała Europa zatrzęsała się i upadła mu do nóg.
To był pierwszy czyn Wielkiej Armji. Rok 1805 był pierwszym rokiem jej istnienia i chwaly.

I w owym roku była owa noc eudna, noc eudna z pierwszego na drugiego grudnia... Gdy naprzeciwko go staly armje austriacka i rosyjska z obu cesarzami na ruszył konno z małą eskortą ku linjom nieprzyjacielskim... Gdy natknął się na posterunek kozacki i ledwie umknął ku swoim w pelnym galopie... Gdy po zsiadłszy z konia i idąc pomiędzy nocujących żołnierzy do swego namiotu, potknął się na korzeniu obalonym drzewa, a najbliższy grenadier pochwycił garść siana zapalił i nad głową wznosił, aby mu świecił.

Na ten apel porwali się inni żołnierze. Pięćdziesiąt tysięcy zwitków słomy, zatkniętych na bagnety, przelołunę na mroźne, grudniowe niebo. „Roznieć! Roznieć! Niech żyje cesarz!“ *Vive l'Empereur* — nieśmiało.

Uderzono w bębny, muzyka zażęła w trąby.
Napróżno wolał: Cicho! Do jutra! Nie myślcie o czym innym, tylko ostrzcie bagnety! — na bagnety błyszczały płomienie...
Wróg sądził, że obóz francuski zwija się i opuszcza miejsce, ucieka.
Tem więcej, że zuchwały adjutant cesarza Aleksandra, Dolgorukij, oświadczył swemu panu, iż armja francuska jest zdemoralizowana, Napoleon uważa się za zbionego i że trzeba się spieszyć z bitwą, bo się wymknie.
Haha!
Gdy cesarz Aleksander, złudzony wysłanną doń, tem pewniej uderzył propozycją pokoju, wynalazł Napoleona tytuł „szefa narodu francuskiego“, który złożył na adresie ultimatum, żądającego opuszczenia Włoch, lewego brzegu Renu i Belgji; obaj cesarze i świąty śmiały się i cieszyli tym wynalazkiem tak nieważnym jak pewnością zwycięstwa.

*) Wszętkie prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

ell się w Szkole Głównej litewskiej i w uniwersytecie dopracował, gdzie w r. 1806 stopień doktora medycyny...

Litwini we Lwowie i w Galicji.

Należą do tych litwinów, którzy mimo woli opuścili kraj rodzinny i zamieszkał w Galicji.

Przyrządzając, że to będzie interesować czytelników „Kurjera”, podaje poniżej krótką wiadomość o tych bliżej znanych, którzy po roku 1863 opuścili Litwę...

Lucjan Toloczko, ur. na Żmudzi, po roku 1863 przebywał w Paryżu, w roku 1872 przeniósł się do Lwowa, został mianowany kasjerem w magistracie lwowskim...

W ostatnich latach przed r. 1863, po długich dyskusjach, „Ogół” moskiewski podzielił się na dwa działy, zwane gminami. Chodziło głównie o ułatwienie obrad...

W ostatniej notatce anegdotalny uczeń Polnika powołuje się na powagę znakomitego Jaroszewicza...

J. P. Jaroszewicz, prof. mówił mi, że sam kupował ładunki od austrjańców w r. 1812, w których kule zamiast ołowianych były gliniane...

Na niedokończonym zdaniu o ks. kuzniecu Czartoryskim urywa się niesforny „kordka” pamiętnikarska prof. M. P. Polńskiego.

L. Uziębło,

Prasa rosyjska.

Głodowe święta.

Obława nie miała Rosja tak smutnych i świąt jak te, które minęły. Głód na wschodzie państwa...

W guberniach nadwołżańskich przez samych światami stały się często wypadki samowolnego ogłaszania...

Jakim jest stosunek sfer urzędowych choćby na najniższym szczeblu do nastroju ogłodzonej ludności...

Wsi Nikołajewsk orenburskiej gubernii, pełnomocny gromady wysłał depeszę z doniesieniem, iż kilka rodzin...

Tak odbywa się walka z głodem na dalekiej prowincji, tam gdzie do Boga wysoko, a do Petersburga...

te inżynierską w Zurichu, a w roku 1872 osiadł w Galicji i pracował jako przedsiębiorca...

Aleksander Domaszewicz, ur. w Wolmontowicach na Landzie (Żmudzi), po roku 1863 udał się do Szwajcarii...

Dłuski ze Żmudzi ukończył medycynę na uniwersytecie moskiewskim, po roku 1863 przebywał w Paryżu...

Za litwinami przybył do Galicji również liczne litwinki, tak, że powstała w Galicji, a najbardziej we Lwowie...

W listopadzie 1911 r.

Z prasy i życia.

Nasi kosmopolci.

Pod tyt. „Rady dla narodu, ażeby przestał istnieć i być sobą”, ogłosił „Pocel Prawdy” (Świętochowski)...

Trzecim apostołem kosmopolityzmu u nas jest żyd, który staje przed nami i mówi:

„Z tej ziemi nikt nie wyszedł, wszyscy do niej przybyli, czy zaś o sto lat wstąpią, czy później, to sprawy nie zmienia. I ten, jak każdy inny, kraj...

„Ojczyzna jest przylepką, patriotyzm — przesadą. Ulitwinione komunisty tak odrywają ludzi od ojczyzny...

„Ojczyzna jest przylepką, patriotyzm — przesadą. Ulitwinione komunisty tak odrywają ludzi od ojczyzny...”

Adam Rymaszewski, ur. w Żmudzi, ukończył fakultet matematyczny w Moskwie...

Adam Dominik Bartoszewicz, ur. w gubernii wileńskiej, był grodzieńskim, w Paryżu przeniósł się do Lwowa...

Wacław Ibiński, urodzony w gubernii kowieńskiej, był w korpusie kadetów w Polocku i w akademii wojskowej w Petersburgu...

do tego, ażeby ich słowa stawały się czynnymi i obciążały ich jakąś odpowiedzialnością. Gdy w Anglii lub Francji...

Wszystkie te jednak objawy, pomimo swej jaskrawości, nie straszyły koleją narodu, który najmniejszych głosów wysłuchał i pójście swoją drogą...

Tradycje noworoczne w Japonii.

Poetyczny kraj Wschodzącego Słońca uczynił dzień Nowego Roku już od kilkuset lat świętem poezji.

Tak się nazywa najpopularniejsza w Japonii antologia poetycka. Złożyły się na to nietylko jej zalety artystyczne...

Remigiusz Kwiatkowski.

ZAMIĄST WIZYT NOWOROCZNYCH.

Na naukę języka polskiego w dalszym ciągu w Administracji naszego państwa...

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — Nowy Rok, według now. st. — św. Hilarego...

Roboty miejskie. Dnia 3 (16) stycznia odbędzie się posiedzenie komisji...

Architekt miejski. Od Nowego Roku posadę architekta miejskiego po p. Michiewicz...

Teatr, muzyka i sztuka. Z teatru polskiego. Dziś o godz. 2 po poł. po cenach...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek — do wrót tych ciągnę ludzi wielu...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek. [schadzek] — nie dzwisi się, proszę, przyjacielu...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek. [schadzek] — nie dzwisi się, proszę, przyjacielu...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek. [schadzek] — nie dzwisi się, proszę, przyjacielu...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek. [schadzek] — nie dzwisi się, proszę, przyjacielu...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek. [schadzek] — nie dzwisi się, proszę, przyjacielu...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek. [schadzek] — nie dzwisi się, proszę, przyjacielu...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek. [schadzek] — nie dzwisi się, proszę, przyjacielu...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek. [schadzek] — nie dzwisi się, proszę, przyjacielu...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek. [schadzek] — nie dzwisi się, proszę, przyjacielu...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek. [schadzek] — nie dzwisi się, proszę, przyjacielu...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek. [schadzek] — nie dzwisi się, proszę, przyjacielu...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek. [schadzek] — nie dzwisi się, proszę, przyjacielu...

nie dzwisi się, proszę, przyjacielu, i nie domyślaj się zasadzek. [schadzek] — nie dzwisi się, proszę, przyjacielu...

że się kołnąć będziemy stale, przysięgaliśmy na fale... Aż w serdecznym tym zapale od leż zmokło nam kimono — przysięgaliśmy na fale...

Łepiej, niż czekać nadaremnie, pójde samotna ledz na łożo, może on zakpił sobie ze mnie, więc poczuj czekać nadaremnie?...

Łepiej, niż czekać nadaremnie, pójde samotna ledz na łożo, może on zakpił sobie ze mnie, więc poczuj czekać nadaremnie?...

Kolejność tak takich miniatur poezji ożywej deklamacji uczestnicy „uty-garuty”...

W „uty-garucie” grają jeszcze w innych sposób, lecz powyższy jest najbardziej rozpowszechniony.

Na wygrane składają się sło-dy-cze i owoce, ponieważ japońscy nigdy nie profanują tradycyjnej gry noworocznej...

Remigiusz Kwiatkowski.

ZAMIĄST WIZYT NOWOROCZNYCH.

Na naukę języka polskiego w dalszym ciągu w Administracji naszego państwa...

W „uty-garucie” grają jeszcze w innych sposób, lecz powyższy jest najbardziej rozpowszechniony.

Na wygrane składają się sło-dy-cze i owoce, ponieważ japońscy nigdy nie profanują tradycyjnej gry noworocznej...

Remigiusz Kwiatkowski.

ZAMIĄST WIZYT NOWOROCZNYCH.

Na naukę języka polskiego w dalszym ciągu w Administracji naszego państwa...

W „uty-garucie” grają jeszcze w innych sposób, lecz powyższy jest najbardziej rozpowszechniony.

Na wygrane składają się sło-dy-cze i owoce, ponieważ japońscy nigdy nie profanują tradycyjnej gry noworocznej...

Remigiusz Kwiatkowski.

ZAMIĄST WIZYT NOWOROCZNYCH.

Na naukę języka polskiego w dalszym ciągu w Administracji naszego państwa...

W „uty-garucie” grają jeszcze w innych sposób, lecz powyższy jest najbardziej rozpowszechniony.

Na wygrane składają się sło-dy-cze i owoce, ponieważ japońscy nigdy nie profanują tradycyjnej gry noworocznej...

Remigiusz Kwiatkowski.

ZAMIĄST WIZYT NOWOROCZNYCH.

Na naukę języka polskiego w dalszym ciągu w Administracji naszego państwa...

W „uty-garucie” grają jeszcze w innych sposób, lecz powyższy jest najbardziej rozpowszechniony.

Na wygrane składają się sło-dy-cze i owoce, ponieważ japońscy nigdy nie profanują tradycyjnej gry noworocznej...

Remigiusz Kwiatkowski.

ZAMIĄST WIZYT NOWOROCZNYCH.

Na naukę języka polskiego w dalszym ciągu w Administracji naszego państwa...

W „uty-garucie” grają jeszcze w innych sposób, lecz powyższy jest najbardziej rozpowszechniony.

Na wygrane składają się sło-dy-cze i owoce, ponieważ japońscy nigdy nie profanują tradycyjnej gry noworocznej...

Remigiusz Kwiatkowski.

ZAMIĄST WIZYT NOWOROCZNYCH.

Na naukę języka polskiego w dalszym ciągu w Administracji naszego państwa...

szem, oraz Baśni w prozie. O książeczce tej, zawierającej rzeczy prawdziwe i fikcyjne...

— Komitet rodzicielski przy gimnazjum Winogrodawa, w myśl swej piątkowej uchwały...

— Mianowanie Dyrektora kancelarii wileńskiego general-gubernatora, p. A. Siankiewicza...

— W „Świecie bajek i zabawek” (C.) Takim mianem nazywać będziemy prawdziwie bajeczny pod względem artystycznym...

— Kioski i kostiumy osób, sprzedających zabawki...

— Kiermasz-bazar trwać będzie dwa dni 14 (27) i 15 (28) stycznia od 5 wieczór do 11 w nocy.

— Wyroby, wystawione na sprzedaż, wybrane są, a w przeważnej części wykonane w warsztach ochrony „Domu Serca Jezusowego”...

— Instrukcja poselska m. Włosa. P. Walerja Jachimowiczowa ofiarowała do archiwum miejskiego w Wilnie...

— Wszelkie punkty instrukcji (2-7) zawierają żądania zachowania zasadniczych praw i przywilejów miejskich.

— Jak wiadomo, to prawo o nietykalności osobistej, zaprowadzone w Polsce w XV w. i stosowane...

— Zabiegi wyborcze prawodawców. Czytamy w ostatnim numerze gazety „Kicla”...

— Również za ostatecznie pogrzebaną można już uważać — pisze dalej „Riecz” — kandydatkę o. Werakina...

— Jednym, jak dotąd, zastępcą tego mógłby być nauczyciel, p. Kowaluk, lecz miejscowa organizacja...

— Wypadki. — Od posłzeństwa się. We czwartek ubiegły żołnierz dywizyjny Antoni spadł z chodnika na Saffjanowskiej...

— Nęczy zgon. W piątek przed południem Kalwaryjski zmarł onegdaj dywizyjny...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

— „Rzeczy bajeczne”. Pod tym tytułem z podłocznymi „Znicz” w Wilnie wyszedł zbiorek...

Hela Olaszkiewicz, ob. Tadeusz...
Hela Olaszkiewicz, ob. Tadeusz...
Hela Olaszkiewicz, ob. Tadeusz...

(z) Bal studencki. Studenci wyższych...
(z) Bal studencki. Studenci wyższych...
Bal studencki, który ukończył szkołę...

czekiwani tam goście francuscy, w liście...
czekiwani tam goście francuscy, w liście...
czekiwani tam goście francuscy, w liście...

wstaje i stuknięciem laski daje znać, że...
wstaje i stuknięciem laski daje znać, że...
wstaje i stuknięciem laski daje znać...

szewski, ks. Dunajski, Czarliński, Mo...
szewski, ks. Dunajski, Czarliński, Mo...
szewski, ks. Dunajski, Czarliński, Mo...

Wobec tego Papież kazal wypłacić im...
Wobec tego Papież kazal wypłacić im...
Wobec tego Papież kazal wypłacić im...

PROWINCJA.

Mińsk.

(z) Ze spraw miejskich. Budżet na rok 1912...
(z) Ze spraw miejskich. Budżet na rok 1912...
Budżet na rok 1912, ułożony na razie w formie...

(z) Ze spraw miejskich. Budżet na rok 1912...
(z) Ze spraw miejskich. Budżet na rok 1912...
Budżet na rok 1912, ułożony na razie w formie...

(z) Ze spraw miejskich. Budżet na rok 1912...
(z) Ze spraw miejskich. Budżet na rok 1912...
Budżet na rok 1912, ułożony na razie w formie...

(z) Ze spraw miejskich. Budżet na rok 1912...
(z) Ze spraw miejskich. Budżet na rok 1912...
Budżet na rok 1912, ułożony na razie w formie...

(z) Ze spraw miejskich. Budżet na rok 1912...
(z) Ze spraw miejskich. Budżet na rok 1912...
Budżet na rok 1912, ułożony na razie w formie...

(z) Ze spraw miejskich. Budżet na rok 1912...
(z) Ze spraw miejskich. Budżet na rok 1912...
Budżet na rok 1912, ułożony na razie w formie...

Wszakże przy scilem sprawdzeniu...
Wszakże przy scilem sprawdzeniu...
Wszakże przy scilem sprawdzeniu...

Wszakże przy scilem sprawdzeniu...
Wszakże przy scilem sprawdzeniu...
Wszakże przy scilem sprawdzeniu...

Wszakże przy scilem sprawdzeniu...
Wszakże przy scilem sprawdzeniu...
Wszakże przy scilem sprawdzeniu...

Wszakże przy scilem sprawdzeniu...
Wszakże przy scilem sprawdzeniu...
Wszakże przy scilem sprawdzeniu...

Wszakże przy scilem sprawdzeniu...
Wszakże przy scilem sprawdzeniu...
Wszakże przy scilem sprawdzeniu...

Wszakże przy scilem sprawdzeniu...
Wszakże przy scilem sprawdzeniu...
Wszakże przy scilem sprawdzeniu...

Wiadomości polityczne.

Rozdział Kościoła od państwa w Portugalii.

Rząd portugalski cofnął pensje archy...
Rząd portugalski cofnął pensje archy...
Rząd portugalski cofnął pensje archy...

Rząd portugalski cofnął pensje archy...
Rząd portugalski cofnął pensje archy...
Rząd portugalski cofnął pensje archy...

Rząd portugalski cofnął pensje archy...
Rząd portugalski cofnął pensje archy...
Rząd portugalski cofnął pensje archy...

Rząd portugalski cofnął pensje archy...
Rząd portugalski cofnął pensje archy...
Rząd portugalski cofnął pensje archy...

Rząd portugalski cofnął pensje archy...
Rząd portugalski cofnął pensje archy...
Rząd portugalski cofnął pensje archy...

Rząd portugalski cofnął pensje archy...
Rząd portugalski cofnął pensje archy...
Rząd portugalski cofnął pensje archy...

Otwarcie Sejmu galicyjskiego.

Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...
Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...
Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...

Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...
Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...
Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...

Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...
Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...
Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...

Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...
Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...
Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...

Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...
Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...
Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...

Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...
Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...
Pod tą wróżbą nastąpiło otwarcie...

Z sa kordonu.

§ Ciekawa sprawa toczy się obecnie...
§ Ciekawa sprawa toczy się obecnie...
Ciekawa sprawa toczy się obecnie...

§ Ciekawa sprawa toczy się obecnie...
§ Ciekawa sprawa toczy się obecnie...
Ciekawa sprawa toczy się obecnie...

§ Ciekawa sprawa toczy się obecnie...
§ Ciekawa sprawa toczy się obecnie...
Ciekawa sprawa toczy się obecnie...

§ Ciekawa sprawa toczy się obecnie...
§ Ciekawa sprawa toczy się obecnie...
Ciekawa sprawa toczy się obecnie...

§ Ciekawa sprawa toczy się obecnie...
§ Ciekawa sprawa toczy się obecnie...
Ciekawa sprawa toczy się obecnie...

§ Ciekawa sprawa toczy się obecnie...
§ Ciekawa sprawa toczy się obecnie...
Ciekawa sprawa toczy się obecnie...

Revolucja w Chinach.

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Revolucja w Chinach.

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Revolucja w Chinach.

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Seul. Wielu chińczyków, zamieszka...
Wielu chińczyków, zamieszka...

